ILUSTROWANY
DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej zrana.

CENA NUMERU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K, A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIES.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA UL. SZPITALNA L. 36. — TELEFON NR. 1385.

Nr. 30. Kraków, sobotą 8. marca 1919. Rok I.

Krwawe walki

w miastach niemiecko-czeskich i morawskich

„Nadejdzie czas, że pod czerwonym sztandarem wkroczymy do Niemiec, aby połączyć się z braćmi!"

W Karlsbadzie, Chebie, w Nowym Iczynie, Sternbergu mnóstwo zabitych i rannych.

Kraków, 6 marca.

W dniu 4 i 5 marca w całych niemieckich Czechach i na Morawie odbyły się wielkie **manifestacye niemieckiej ludności** celem protestu przeciw rządom czeskim, tudzież celem proklamowania łączności z Republiką austro-niemiecką.

Prawie we wszystkich większych miastach **przyszło przy tej sposobności do krwawych starć Niemców z wojskiem czeskiem.** Od kul padło kilkunastu Niemców, a wielu jest rannych. W okolicach niemieckich panuje ogromne wzburzenie, a w piątek Niemcy zamierzają ogłosić **strejk generalny.** Wystąpienie Niemców świadczyły o wielkiej bucie i nienawiści do Czechów.

CO CZESI DONOSZĄ.

Wiedeń. (PAT). Biuro Prasowe czeskosłowackie donosi, że w kilkunastu miejscowościach **Czech i Moraw prowokacyjne zachowanie się Niemców doprowadziło do czynnego wystąpienia wojska, przyczem było szereg zabitych i rannych.** Dzienniki wiedeńskie donoszą o **brutalnych wystąpieniach władz i wojska czeskiego** w Czechach i Morawach. Posłowie niemieccy z Czech przebywający w Wiedniu opowiadają, że wśród Niemców w Czechach **panuje ogromne oburzenie.** W Libercu Niemcy na znak protestu przeciwko gwałtom czeskim proklamowali na jutro to jest piątek strejk generalny.

W KARLSBADZIE 3 OSOBY ZABITE, 5 CIĘŻKO RANNYCH.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego").

Karlsbad, 4 marca. Dziś przyszło w Karlsbadzie po zgromadzeniach ludowych do starcia między tłumem, a czeskiem wojskiem. Gdy pochód przechodził koło koszar czeskich przy hotelu „Trautwein", zaczęto krzyczeć obelżywe słowa na czeskich żołnierzy. Czescy żołnierze stojąc na balkonie odpowiadali również obelgami i śmiali się, **wtedy z tłumu podobno padł strzał.** Czescy żołnierze oddali wówczas kilka salw. **Trzy osoby zostały zabite, pięć ciężko rannych.** Wzburzenie jest wielkie.

STRZELANINA W CHEBIE.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego").

Cheb. (Eger). 5 marca. Wczoraj popołud. odbyła się olbrzymia demonstracya czeskich Niemców, po której utworzył się pochód. — Pochód został przez **czeskie wojska zatrzymany, które dały strzały do tłumu. Jeden uczeń śmiertelnie, wiele osób ciężko rannych.** Wszystkie ulice zostały przez wojska czeskie zamknięte, a żołnierze czescy rozpędzali ludność bagnetami.

Dziś przed południem ustawiono **karabiny maszynowe.** Po poł. obawiano się dalszych wielkich starć, ponieważ były zapowiedzane wielkie zgromadzenia. „Egerer Ztg" została zawieszona. W mieście panuje niesłychane wzburzenie.

W CIEPLICACH.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego").

Cieplice, 4 marca. Z okazyi otwarcia niemiecko-austryackiego zgromadzenia narodowego, odbyło się wielkie zgromadzenie w sprawie przyłączenia niemieckich Czechów do niemieckiej Austryi. Do zebranych przemawiał Seliger, b. zastępca namiestnika. W mowie swojej przedstawił stosunek Niemców do państwa czesko-słowackiego. Na końcu oświadczył:

„O losie czeskich Niemców nie rozstrzygnie *konferencya pokojowa w Paryżu,* lecz sami *Niemcy.* Nadejdzie czas, kiedy ramię przy ramieniu *z naszymi braćmi pod czerwonym sztandarem socyalistycznej republiki wkroczymy do państwa niemieckiego".*

15 NIEMCÓW, 2 CZECHÓW ZABITYCH W STERNBERGU.

Sternberg, 4 marca. W Sternbergu przyszło z powodu demonstracyjnego strejku Niemców do krwawych walk między żołnierzami czeskimi a tłumem. *15 osób zabitych, 30 rannych,* ze strony wojska *2 zabitych i 5 rannych.* Dawny starosta został aresztowany.

W KAADEN 6 ZABITYCH.

Praga. (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Kaaden pod datą 4 marca, że po zgromadzeniu niemieckich socyalnodemokratów około 600 osób chciało się przedostać na rynek, by na wieży ratuszowej zawiesić *chorągiew niemiecką.* W porozumieniu z komendantem wojsk i burmistrzem wywieszono *dwie chorągwie,* czeską i niemiecką, potem jednakowoż *czeska chorągiew przemocą została usunięta,* burmistrza i oficerów obrzucono kamieniami. Wojsko zrobiło użytek z broni palnej, wytoczono także dwa karabiny maszynowe. Na placu *pozostało 6 zabitych* i wielu rannych.

POSEŁ JOKL W OPAWIE ARESZTOWANY.

Opawa. 4 marca. Także na Śląsku odbyły się demonstracyjne strejki. W Opawie przyszło do zbiegowisk, które rozpędzali legioniści czescy. Kierownik policyi radca Lafka został przez Czechów internowany. Socyaliści oświadczyli, że w razie nie wypuszczenia [illegible]lność Lafki rozpoczną strajk generalny. [illegible] 6 wieczór na polecenie komendanta w[illegible]skich Lafka został puszczony. Wieczor[illegible]o się zebranie socyalistów na któr[illegible]awiał poseł **J o k l.** Zgromadzenie z[illegible] wojsko rozpędzone, a poseł **Jokl** a[illegible]

Dlaczego [illegible]amy przyjaciół [illegible]chach?

Od jedn[illegible] znawców stosunków cz[illegible]ymujemy następujące uwagi, [illegible]ych — zdaje się po raz pierwszy [illegible] prasie polskiej — znajdujemy wył[illegible]ony jasno cały system polityki [illegible]zeskiej po upadku Austryi.

Artykuł poniższy drukujemy przedewszystkiem w celu informacyjnym oraz jako temat do dyskusyi.

Nie możemy jednak pozostawić bez zastrzeżeń końcowego ustępu artykułu: nie nam godzi się dziś wyciągać rękę do Czechów, którzy splamili się tak haniebnie i wykopali przepaść między nami a sobą. Czesi od chwili rozpadnięcia się Austryi prowadzą politykę wręcz antypolską — i chcą naszym kosztem zaspakajać swoje polityczno-gospodarcze aspiracye. Panowie Czesi muszą to sobie wybić z głowy — i uświadomić sobie bardzo rychło i gruntownie, że oni, którzy mają Niemców i Węgrów na karku, nie mogą z nami jeszcze zadzierać — pod groźbą ruiny swojej.

Redakcya.

Kraków, 7 marca.

Imperyalistyczna polityka Kramarza, która przywiodła do zatargu z Polską, jedynym i naturalnym sojusznikiem czeskim, na co zresztą powoływał się prezydent Masaryk, twierdząc, że wolne i niezależne Czechy nie mogą istnieć bez niepodległej Polski — wywołała w narodzie czeskim odruch niezadowolenia.

Skandal cieszyński — jak nazywa „Pravo Lidu" najazd na Cieszyn popsuł zupełnie harmonię nowopowstającego państwa, a równocześnie w Jugosławii poczęły się kruszyć sympatye do Czechów dzięki coraz widoczniejszej tendencyi obecnego praskiego gabinetu zmierzającego do opanowania hegemonii nad całym światem słowiańskim.

Czechy się duszą — oto mniej więcej **punkt wyjścia dzisiejszej polityki.**

Państwo nawskroś przemysłowe zamknięte jest ze wszech stron zwartemi terytoryami państwowemi, które mogą każdej chwili **zorganizować politykę celną** w ten sposób, że wyroby czeskie będą musiały ograniczyć się do konsumpcyi wewnętrznej. Wiadoma bowiem jest rzeczą, że zarówno Polska jak

i Jugosławia przystąpią do organizacyi swego własnego przemysłu i że z biegiem lat otoczą swój przemysł ochronnymi cłami — a wtedy nastąpi **ruina gospodarcza Czech.**

Dlatego też coraz **dziwaczniejsze pomysły powstają** w głowach polityków czeskich, pomysły drażniące w wysokim stopniu sąsiadów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Czesi sprzyjają Ukraińcom, że dzisiejszy prezydent Kramarz, jeden z pierwszorzędnych czeskich przemysłowców, podawał rękę carowi i carskiej Rosyi, śniąc po cichu o wspólnej czesko-rosyjskiej granicy.

Miało to się stać po zwycięskiej wojnie rosyjsko- niemieckiej i po oderwaniu się Czech od Austryi i przyłączeniu Galicyi do autonomicznej Polski pod rządami cara.

Wtedy Czechy doszłyby do szczytu rozwoju — mając dostęp do ogromnych obszarów rosyjskich, pozbawionych niemal zupełnie przemysłu.

Powstanie niezależnej Polski, równało się w oczach [illegible]amarza i jego najbliższego otoczenia — [illegible]sce ekonomicznej Czech.

Więc [illegible]yłoniła się sprawa ukraińska i [illegible]gorz[illegible]ojna we wschodniej Galicyi, odżyła zn[illegible] Czechach

MYSL G[illegible] CZESKO- ROSYJSKIEJ [illegible]ŃSKIEJ).

Kolej [illegible]koszycka miała być **arteryą pr[illegible]ńsko-czeskiej.**

W mia[illegible]epewnej imprezy **ukraińskiej** [illegible]owe myśli polityczne, zmierzaj[illegible]cia **sobie** bramy **na** świat.

Kanał [illegible]dratyk **miał być tym oknem** otw[illegible]rzestrzenie... **Lecz pomysł** ten s[illegible]z **niechęcią południowych Słowia**[illegible]ów — bo domagał się umiędzynaro[illegible]nia Dunaju.

Zarówno Węgrzy jak i południowi Słowianie nie mogli się zgodzić, by w krajach gospodarowali cudzoziemcy pod osłoną prawa międzynarodowego.

Byłby to klin wbity w serce każdej państwowości, a cóż dopiero takiej, która musi rozpocząć przebudowę własnego życia gospodarczego.

Ponieważ pomysł okazał się **trudnym** do przyjęcia wyłonił się **nowy projekt.**

Kanał Odra-Wisła-Gdańsk, z tem, że Gdańsk byłby wolnym **portem, a zatem nie należałby do Polski.**

I tak Czesi mimowoli wzięli się

ZA RĘCE Z POLITYKAMI NIEMIECKIMI

odmawiającymi Polsce prawa do posiadania Ujścia Wisły i jedynego portu.

Dla nowopowstałego państwa polskiego żądania i tęsknoty czeskie nie mogą pozostać bez echa.

Niezdrową bowiem jest rzeczą mieć sąsiadem człowieka, który **w zaraniu już swego życia skazany jest na nieuleczalną chorobę.**

Pozornie śmiesznymi wydają się nam pragnienia czeskie, nierozumiemy, skąd ta niechęć czeska dla sprawy polskiej, skąd bierze się antypolska ich robota we Francyi i Anglii, dlaczego **mamy w Czechach wroga,** który chce umniejszyć stan polskiego posiadania.

Z przykrością trzeba powiedzieć, że w Polsce się niezna Czechów i nie rozumie, bo gdyby tak było znalazłby się dzisiaj doskonały punkt wyjścia i nastąpiłoby zbliżenie pojednanie i braterstwo broni.

Zarówno bowiem nam są potrzebni Czesi jak i my Czechom — bo niedojrzały fantasta przypuszczać może tylko, że w **Niemczech nie odżyje plan odwetu** i raz na zawsze ustanie **żywiołowe parcie rasy germańskiej na Wschód.**

Czesi — Polacy i Jugosławia — to ściana, która musi zostać niewzruszoną!

Pora najwyższa do zapoczątkowania sojuszu polsko-czeskiego.

Jak się stać może nie podobna w tej chwili określić, czy to w formie unii celnej, czy wolnego „transito“ przemysłu czeskiego przez Polskę na Wschód, czy wreszcie i wzajemnych umów ekonomicznych i ugody co do używania gdańskiego portu na warunkach znacznie korzystniejszych dla Czech niżby to się stać mogło w stosunku do innych państw.

Nieudolność tylko wzajemnej dyplomacyi wystawiać może dwa sąsiednie narody na krwawe walki i intrygi, które zwłaszcza Polsce wychodzą na niekorzyść.

W prezydencie Kramarzu nie mamy przyjaciela, wiemy o tem zdawien dawna, ale po za Kramarzem stoi poważna część narodu a zwłaszcza młodo pokolenie, które z niechęcią spogląda na **zaborcze knowania obecnego gabinetu w Pradze.**

Nawiązanie rzeczowej i przyjaznej wymiany zdań nie zaszkodzi.

Polska słynęła z dobrych dyplomatów, niech więc rozpocznie pierwsze **kroki.**

Historya jest chorobą kobiet — **ulegać jej** polityce nie powinni a zwłaszcza politycy budujących się społeczeństw.

B.

—o—

Przestęplowanie pieniędzy i pożyczka przymusowa.

Kraków, 6 marca.

Telegramy z Warszawy doniosły nam o obradach Sejmu nad przestemplowaniem pieniędzy obiegowych. Oto tekst projektu ustawy. (z opuszczeniem mniej ważnych ustępów) stanowiących przedmiot obrad:

1. W czasie od dnia 15 marca do 22 marca 1919 wszyscy, którzy posiadają gotówkę w Kongresówce, w Galicyi, na Śląsku austr. (tak że i Kasy publiczne) obowiązani są do przedłożenia tej gotówki tym instytucyom, które minister skarbu wyznaczy.

Gotówką są bilety opiewające na marki niemieckie, marki polskie, ruble carskie i te korony, które prawnie są dopuszczone do obiegu na ziemiach polskich.

2. Celem przedłożenia gotówki, jest pobieranie podatku w wysokości 1 procent od sumy nominalnej przedłożonych biletów.

3. Z opodatkowaniem biletów połącza się pożyczkę przymusową w następującej formie:

Kto przedłoży więcej niż 5000 marek względnie 4000 rubli względnie 8000 koron, lecz mniej niż 50000 marek, wzgl. 40000 rb. wzgl. 80000 kor., temu odlicza się 25 procent tej sumy, a w zamian zato wyda mu się asygnaty skarbowe z r. 1918 na 1919 z przypadającym na czas do 1 listopada 1919 procentem.

Kto przedłoży 50000 marek wzgl. 40000 rb. wzgl 80000 kor. lub więcej lecz mniej niż 100 tysięcy mk. (wzgl. 80 tysięcy rb. wzgl. 160 tysięcy kor.) temu odlicza się 40 procent tej sumy.

(Przy jeszcze większych sumach odlicza się 50, względnie 60 procent).

Jeżeli asygnaty skarbowe w wystarczającej ilości nie będą gotowe, wydaje się kwity tymczasowe.

Przedkładającem bilety wymienione ad 1 instytucye możliwie natychmiast po przedłożeniu zwracają bilety w tej wysokości, która przy uwzględnieniu przepisów ad 2 i 3 pozostaje do wypłacenia. Jeżeli przedkładający przedłożył bilety rozmaitej kategoryi jednej waluty, natenczas wybór odcinków przy zwrocie pozostawia się instytucyi wymieniającej. Równocześnie za zwrotem biletów urząd wymieniający zapisuje imię i nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania przedkładającego oraz sumę przedłożonych biletów do owego rejestru po wylegitymowaniu się przedkładającego z tożsamości osoby.

5. Urząd zamieniający zaopatrza te bilety, które zwraca przedkładającemu, w stempel z on

W KRYMINALE.

(Z pamiętników posła Jana Zamorskiego).

—o—

13) (Ciąg dalszy).

Na polskie wytłómaczyć to położenie można przez dwa słowa: stryczek albo kulka. O tem, ażeby ze mną ze względu na godność poselską robiono ceremonie, przestałem już myśleć. Jeżeli miano jakieś względy na tę godność, — to je z pewnością rozważono przed wydaniem rozkazu aresztowania. Widocznie takie są na mnie zarzuty obciążające, iż zapomniano o mojem poselstwie, bo mnie uznano za dojrzałego do szubienicy czy pala.

Będzie rozprawa. Szkoda łudzić się, że moja obrona może mnie ocalić od śmierci. Jestem wszechpolak, a całe stronnictwo dzięki oszczerstwom przeciwników politycznych uchodzi wszędzie za stronnictwo zdrajców stanu. Moja przynależność partyjna jest wyrokiem śmierci — a to, co się teraz dzieje, to tylko formalności.

Obmyśliwałem obronę. Rzecz cała polegała na tem, aby nie zejść z linii Polaka, ale który niczem nie wykroczył przeciw obowiązującym ustawom. Chodziło mi o to, aby nie przesadzić, ani w nacyonalizmie polskim, ani — w szwarcgelberostwie.

Myśląc o tem, spociłem się, Zrzuciłem futro z siebie, ale pracowałem tak, że wreszcie czułem się znużony. Przestałem myśleć.

Na takich zgrzytach i szamotaniach z sobą zeszedł drugi dzień, w którym nigdzie mnie nie wzywano, a otwierano tylko trzy razy. Przy sposobności takiego otwierania zapytałem klucznika cugsfirera, czy wolno okno otworzyć. Skwapliwie zezwolił, zaznaczając, że panuje u mnie smród nie do opowiedzenia i pouczył, że sam mogę okno otwierać.

Na trzeci dzień rano powiedziałem sobie, że jednak trzeba coś zrobić, aby w tej wilgoci nie zapuchnąć i nie zapaść obłożnie. Wstawszy więc rano, obrobiłem ćwiczenia gimnastyczne wedle systemu Muellera, wymyłem się gruntownie i natarłem sałe ciało do czerwoności.

I znowu zaczął się dzień długi, jednostajny, podobny do poprzednich. Znowu przerabiałem to samo żale, te same obrachunki z życiem, tę samą Kalwaryę człowieka.

W trzecim dniu po obiedzie otwarły się rygle i wszedł bezbronny żołnierz w czapce i płaszczu, a gdy się drzwi zawarły, rzucił przyniesiony tobołek pod stół i zaczął chodzić po celi, nie patrząc na mnie. Mnie zabrakło przestrzeni do chodzenia, więc usiadłem na siennikach.

Żołnierz był zapewne starym rezerwistą, tuż około czterdziestki, bo i siwe nitki pokazywały się w długich kosmykach włosów.

Żołnierz ten miał siwe, niesamowite, błyszczące oczy i wyglądał na pijanego lub waryata. Po dłuższej chwili zapytał mnie niewprawną niemczyzną, jaki jestem „Landsmann“. Odpowiedziałem, że Polak, poczem on dodał, że rozumie po polsku, jako Ślązak z Bogumina. Okazało się, że mówi mieszaniną, której wymowa i konstrukcya jest polska, ale więcej tam wyrazów niemieckich i czeskich, niż polskich. Zwyczajny okaz wasserpolaka z Opawszczyzny lub z pogranicza morawskiego. Taki wasserpolak zalicza się zawsze do narodowości czeskiej lub niemieckiej i obraziłby się, gdyby mu powiedziano, że jest Polakiem.

Przyszedł tu do więzienia pod zarzutem złamania subordynacyi. Jest więc moim „Szlafkamratem“. Z zawodu wyrobnik, powołany przy dawnej mobilizacyi pod broń, odłamał nogę od krzesła i obił nią feldwebla. Odsiedziawszy 6 miesięcy, obił kilku policyantów w Krakowie, stawił opór patroli, która go aresztowała i znajduje się już 13 miesięcy w procesie. (C. d. n.)

—o—

łem polskim i z napisem: Państwowy podatek zapłacony. Te bilety, które urząd zatrzymuje w zamian za asygnaty i podatek, wysyła nieostemplowane do kas skarbowych wyznaczonych przez ministra skarbu. Jeżeli skarb puści je w obieg, natenczas winien je przedtem zaopatrzyć w stempel.

Instytucye bankowe, mające prawo przyjmowania wkładów, płacą 1 procent podatek od całej pozostałości kasowej w dniu 14 marca po zamknięciu kasy i mają prawo zapłacony podatek rozłożyć na wszystkich swoich wkładców w stosunku do posiadanych przez nich wkładów.

6. Wszyscy, którzy mają zobowiązania płatne, wypłacić mogą zobowiązania swe w asygnatach skarbowych i to:

W wysokości 25 procent długu, jeżeli dług wynosi więcej niż 5000 mk. wzgl. 4000 rb. wzgl. 8000 kor. a przy większych sumach 40, wzgl. 60 procent.

Przepisy powyższe ad 6 zobowiązują tylko do upływu miesiąca po powstaniu Banku polskiego.

7. **Każdej osobie prywatnej lub prawnej, zobowiązanej do przedłożenia biletów, wolno przedłożyć bilety tylko w jednym urzędzie.**

8. Po wydrukowaniu nowych biletów polskich i po założeniu państwowego Banku polskiego, **tenże zamieni przedłożone mu bilety markowe**, rublowe i koronowe, jeżeli są zaopatrzone w stempel podatkowy, na nowe bilety polskie i **to po kursie, który Sejm uchwali.**

Zarządzona po powstaniu Banku Polskiego zmiana marek, rubli i koron na nową walutę polską, dokonaną być winna w tych samych urzędach, w których nastąpiło opodatkowanie biletów. O ile wykaże się wówczas, że ogólna suma przedłożona do zmiany na walutę polską jest znacznie większa od sumy poprzednio opodatkowanej, urzędy mają prawo domagać się wyjaśnienia, czy nadwyżka nabyta została w legalny sposób.

9. Przyszły Bank Polski obowiązany będzie lombardować asygnaty skarbowe do wysokości 90 procent ich kursu gieldowego.

10. Rozporządzenie Ministra skarbu z 23 lutego 1919, dotyczące zakazu dowozu koron rozciąga się niniejszem na ruble wszystkich kategoryi i na marki niemieckie.

Podróżni, przybywający z zagranicy, winni na stacyach pogranicznych, wskazanych przez Ministra skarbu, przedłożyć zabrane ze sobą bilety markowe, rublowe i koronowe **do ostemplowania.**

11. Kto, jest żonaty i ma dzieci, obowiązany jest do przedłożenia biletów, znajdujących się w posiadaniu żony i nieletnich dzieci, mieszkających u niego. Sumę należącą do męża, żony i nieletnich dzieci mieszkających u niego liczy się za jedną całość.

12. Skarb państwa ma prawo **konfiskować wszystkie nieopodatkowane zapasy marek, koron i rubli, o ile posiedziciel ich nie udowodni, że bilety te w legalny sposób w granice Rzeczypospolitej polskiej się dostały.**

13. Kto nie przedłoży w czasie wyżej oznaczonym **biletów swych do opodatkowania, będzie karany grzywną do 1000 mk.** wzgl. rb. wzgl. kor.

14. Fałszowanie stempla i współudział w rozpowszechnianiu biletów ze sfałszowanym stemplem **pociąga za sobą karę ciężkiego więzienia nie niżej 5 lat.**

15. Kto przedkłada wbrew przepisom ad 7 bilety swe w dwóch urzędach, karany będzie ciężkiem więzieniem nie niżej 1 roku i utratą praw obywatelskich.

16. Przeprowadzenie niniejszej ustawy oraz wydanie przepisów wykonawczych pozostawia się Ministrowi skarbu“.

* * *

Powyższy projekt jest ze wszech miar racyonalny. Uderza jedynie owa 1 procentowa opłata. Jest ona tak znaczna, że nie stanowi zapłaty za ostemplowania, tylko podatek majątkowy, nałożony na właścicieli środków obiegowych. Dlaczego ich tylko ma on obciążać? Dla czego mają być w gorszem położeniu, niż właściciele innych form majątków? Podatek taki byłby sprawiedliwy, gdyby równocześnie i inne formy majątku zostały mu podane. Jeśli bowiem opodatkowanie nastąpi nierównocześnie, to część właścicieli zostanie podwójnie opodatkowaną.

Czyszczenie ministerstw i pragmatyka służbowa.

Warszawa, 6 marca.

Na posiedzeniu sejmowem dnia 5 marca posłowie *Adam i Głąbiński* przedstawili *wniosek nagły w sprawie obsadzenia stanowisk w służbie administracyjnej* Państwa Polskiego. W uzasadnieniu wnioskodawcy stwierdzają, że *system obsadzania posad jest niestosowny.* Stanowiska obsadza się nieraz *nie na podstawie kwalifikacyi*, studyów i praktyki kandydata, ale często w drodze osobistych zabiegów jednostek, częstokroć zupełnie nieukwalifikowanych, a co najważniejsza, nie rozpisuje się wcale konkursów ani ogłoszeń o stanowiskach do obsadzenia, wskutek tego dopuszczani są do posad jedynie kandydaci, którzy na podstawie osobistych stosunków, starań i znajomości w Warszawie mają o nich wiadomość, a wprost są wyłączeni od ubiegania się o stanowiska siły, nieraz nierównie lepiej kwalifikowane, ale nie mające tych stosunków lub nie chcące z nich korzystać.

A przecież w okresie budownictwa państwowości polskiej dobranie wzorowego personalu urzędniczego jest podstawą należytego urzędowania władz. Jest przeto obowiązkiem i rządu i Sejmu usunąć wady najrychlej i najbardziej stanowczo, a więc w drodze ustawowej. Przeto uważają za konieczne uchwalenie ustawy o obsadzaniu stanowisk oraz wezwanie rządu o rychłe ogłoszenie warunków obsadzania tych stanowisk i konkursów i przedłożenie Sejmowi do uchwalenia projektu *pragmatyki służbowej.*

Przedstawiona rezolucya brzmi:

„Wzywa się Rząd: 1) ażeby do dni 30 oznaczył w drodze rozporządzenia *warunki obsadzenia stanowisk* służbowych administracyjnych Państwa Polskiego od III-ciej rangi, począwszy we wszystkich władzach i gałęziach służby; 2) ażeby do dni 30 ogłosił *konkursy na wszystkie posady od III-ciej rangi do VII* z 60-dniowym terminem zgłaszania się kandydatów; 3) ażeby do trzech miesięcy przedłożył projekt ustawy (pragmatyki) służbowej dla urzędników administracyjnych Państwa Polskiego.“

W projekcie ustawy § 2 domaga się nadawania stanowisk od rangi III do rangi VII jedynie na podstawie konkursów; stanowiska od VIII rangi niżej mogą być nadane także bez ogłoszenia konkursu. § 3 brzmi: „Wszystkie dotychczasowe nominacye Rządu Państwa Polskiego od rangi III uznaje się, *jako prowizoryczne; nominacye te mają być rozwiązane do sześciu miesięcy od wejścia w życie niniejszej ustawy* za 3-miesięcznem wypowiedzeniem, o ile dekret nominacyjny nie zaznaczył krótszego terminu wypowiedzenia“. § 4 projektu brzmi w te słowa: „Prawa nabyte przez przejętych przez rząd Państwa Polskiego dawnych urzędników publicznych w b. państwach rozbiorowych nie zostają w niczem naruszone, o ile prawa te odnoszą się do dawnych ich stanowisk służbowych“.

—o—

Czy można rozwiązać Komisyę rządzącą?

Kraków, 7 marca.

Przed 10 dniami ogłoszono w dziennikach jednomyślnie podjętą uchwałę sejmow. posłów z Galicyi, oświadczającą się **za natychmiastowem rozwiązaniem Komisyi rządzącej, za przejęciem przed rząd większości wydziałów, a stworzeniem dla reszty generalnego komisaryatu z odpowiednią Radą przyboczną.**

Ogół Czytelników uważa tę uchwałę posłów galicyjskich za miarodajną i ostateczną. Tak jednak nie jest. Bo najpierw **nie posłowie, ale rząd decyduje, jak dotąd, w administracyi kraju, i nie demonstracyjna uchwała, ale realne warunki o dalszym rozwoju zarządu w naszej dzielnicy zadecydować ostatecznie mogą i muszą.**

Koło polskie wybrało komisyę 7-miu, która miała opracować szczegóły rozwiązania Komisyi rządzącej i porozumieć się z rządem. Mamy przed sobą operat tej komisyi, tak trochę pisany na kolanie, mamy sprawozdanie z pierwszej konferencyi z rządem. Już z tego materyału pokazuje się jaskrawo, że **uchwała posłów galicyjskich zrealizowaną być nie może: nie chce jej wykonać przedewszystkiem rząd.**

Jeszcze gabinet Moraczewskiego wydał dekret, iż z dniem 1 stycznia ministerstwo sprawiedliwości obejmuje sądownictwo w Galicyi. Upłynęło 2 miesiące i oto przed kilku dniami rząd zawiadamia naczelnika Wydziału sądowego komisyi rządzącej p. P t a s i a, aby Wydział dalej prowadził, ponieważ rady i pomocy tego Wydziału rząd potrzebuje. W początkach stycznia jeszcze Polska Komisya likwidacyjna uchwaliła oddać rządowi szkolnictwo. Ale rząd dotąd faktycznie szkolnictwa nie przejął. Obecnie oświadcza rząd, że **skarbu i administracyi w Galicyi objąć nie chce i nie może.** Budżet rządu przedłożony Sejmowi, obejmuje tylko kongresówkę, wojsko i sprawy zagraniczne.

Stanowisko rządu, dla laików może dziwne, jest jednakże bardzo zrozumiałe i mądre. Trzeba zrozumieć, że **zjednoczenie Polski nie polega na administracyi wewnętrznej kraju wprost z Warszawy, na centralizacyi wszystkiego, ale na jednolitej polityce zewnętrznej, na wspólnej armii, na jednolitem ustawodawstwie w sprawach zasadniczych.** Poszczególne Stany Ameryki mają do dziś bardzo szeroki samorząd, poszczególne państwa Rzeszy niemieckiej miały nawet własne dynastye, a przecież nikt nie śmiałby twierdzić, że Stany Zjednoczone Ameryki albo Rzesza niemiecka nie są państwem jednem i zjednoczonem. **Administracya wewnętrzna niczego nie stanowi.** Naszem zdaniem, źle służą Polsce ci, co dziś **zbyt pospiesznie** chcą wszystko likwidować i przenosić do Warszawy. Wszakże w każdym z trzech dawnych zaborów obowiązuje do dziś **inne ustawodawstwo**, inne są stosunki. Ministerstwa niektóre nie mają zupełnie **znawców spraw naszych, ustaw, stosunków, ludzi.** To wszystko będzie, być powinno, ale **to z dnia na dzień zrobić się nie da.** Trzeba przedewszystkiem planu, trzeba opracowania organizacyi władz. A czy dziś można **w jednem i tem samem ministerstwie rządzić się ustawami austryackiemi** dla Galicyi, **węgierskiemi** dla Spisza i Orawy, **rosyjskiemi** dla Kongresówki (a i tu np. kodeks Napoleona obowiązuje tylko w 10 guberniach, a kodeks rosyjski na reszcie ziem), **niemieckimi** dla ziem zaboru pruskiego? Czy wolno **żywcem przenosić na grunt warszawski cały dotychczasowy ustrój państw zaborczych?** Wszak mamy nadzieję, że do roku, do dwu lat Sejm

uchwalił nową, polską konstytucyę, nowy ustrój państwa i władz administracyjnych, sądowych, skarbowych. I za rok czy dwa będziemy znowu reorganizować centralne władze, ministerstwa, napędzać urzędników?

I po co to wszystko? Lepiej chyba ustalić prowizoryum w poszczególnych b. zaborach i dotrwać tak aż do ostatecznego ustalenia form administracyjnych państwa.

Dzielnica pruska ani myśleć poddać się administracyjnie ministerstwom warszawskim: **Naczelna Rada Ludowa,** zgodnie z dotychczas obowiązującemi ustawami niemieckimi, zmieniając niewygodne, organizuje się i porządkuje u siebie stosunki. **Rząd centralny** zajmuje się głównie Kongresówką. **Komisya rządząca wraz z Radą Narodową śląską** miała się zająć b. zaborem austryackim. Rząd miał zajmować się wojskiem i polityką zagraniczną — **Sejm** ustawodawstwem dla całej Polski. Podział zdrowy i dobry — **dlaczego go zmieniać, dlaczego wszystko do góry nogami wywracać, dlaczego nową wywoływać anarchię?**

Bezpośrednim powodem wniosku posłów na rozwiązanie Komisyi rządzącej był chaos jaki od miesiąca wkrada się w pojedyńcze Wydziały Komisyi. Tak jest rzeczywiście. Rządzić ze Lwowa, często odciętego od reszty kraju, bez pozostawienia w Krakowie choćby expozytur, choćby jednego członka prezydyum, istotnie nie można. **Posłować w Warszawie, a równocześnie sprawować odpowiedzialny urząd naczelnika Wydziału we Lwowie czy w Krakowie, i to bez zastępcy, także chyba trudno.** Ale to są wady w organizacyi, które usunąć można i trzeba. **Usunąć je łatwo** przez rezygnacye posłów z kierownictwa Wydziałów, przez utworzenie zastępstw w Krakowie, przez wypracowanie odpowiednich instrukcyi i regulaminów. — Tylko trochę dobrej woli. Ludność w kraju bardzo dziś narzeka na „porządki" w urzędowaniu Komisyi rządzącej. Ale napewno **narzekać będzie jeszcze bardziej, gdy nie będzie żadnej władzy,** gdy kraj cały oddany na łup anarchii i chaosu, idące od góry.

* * *

We środę przez cały dzień toczyły się w Krakowie **narady członków Komisyi rządzącej i kilku posłów.** Narady obracały się około wniosku posłów galicyjskich o rozwiązanie Komisyi. Rezultatem narad było **jednomyślne** przyjęcie wniosku red. Stanisława R y m a r a, domagającego się zwołania w Warszawie w s p ó l n e j konferencyi rządu, Komisyi rządzącej i delegacyi poselskiej dla ustalenia administr. całej w b. zaborze austr. na czas przejściowy i wniosku dra Józefa P t a s i a, żądającego, aby poza plecyma Komisyi rządzącej posłowie tutejsi nie podejmowali jednostronnych uchwał. — Wnioski te zawieźli do Warszawy posłowie dr. Bobrowski, Hausner i dr. hr. Skarbek.

—o—

Lwów, 7 marca.

Od czasu zwołania Sejmu bardzo chroma urzędowanie w Komisyi Rządzącej. Komisarza generalnego, ani zastępców rząd dotąd nie mianował — urzęduje więc trochę prawem kaduka, jako zastępca dr Leonard Stahl. I dobrze, że urzęduje. W *Wydziale rolniczym* naczelnikiem jest poseł dr Bardel, zastępcą poseł dr Matakiewicz — obaj siedzą w Warszawie. W ważnym *Wydziale odbudowy* naczelnikiem jest pos. Kędzior — w Warszawie. Zastępcy niema. W *Wydziale górniczym* — poseł dr Diamand — w Warszawie. W *Wydziale oświatowym* — poseł dr Dubanowicz — w Warszawie. Naczelnik *Wydziału zdrowia*, dr Mikołajski — w Warszawie. Naczelnik *Wydziału skarbowego*, dr Steczkowski, zachorował na oszczędność i asygnat poszczególnych Wydziałów niemal z zasady nie aprobuje. Nie zostawił przytem ani ekspozytury w Krakowie, a przez to Wydziałom, urzędującym w Krakowie, odciął zupełnie możność życia. Poszczególne powiaty skarżą się, że ich urzędy podatkowe nie są dotowane. Zalegają wypłaty, wstrzymano zasiłki.

Tak być nie może. *Stronnictwa i ich posłowie muszą zrozumieć,* że poszczególne Wydziały, to nie synekury dla posłów, ale bardzo odpowiedzialne placówki publiczne, których pilnować należy.

Możeby rząd warszawski zajął się uporządkowaniem tych niezdrowych stosunków?

Rewolucya w Berlinie!

Spartakowcy zdobyli gmach prezydyum policyi.

Berlin, 7 marca. (PAT). O zajściach dnia wczorajszego donosi Biuro Wolffa: Od rana gromadziły się na placu Aleksandra wielkie tłumy. Wojsko dwukrotnie rozpraszało tłumy. Po południu z sąsiednich **domów otworzono ogień na wojska rządowe.** Wojska odpowiedziały ogniem musiały się jednakże cofnąć do budynku **prezydyum policyi. Po południu dywizya maryanarki i pewne oddziały gwardyi przeszły na stronę Spartakowców.** W nocy rozpoczęli Spartakowcy ogień z karabinów maszynowych na budynek prezydum policyi.

Wiedeń, 7 marca. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że dywizya marynarki, która przeszła na stronę strejkujących **zdobyła budynek prezydyum policyi. Wojska rządowe starają się budynek ten odebrać.**

RZĄD MA DOŚĆ SIŁY ZBROJNEJ.

Berlin. (PAT). Dnia 6 marca. Biuro Wolffa donosi: Wokół budynku Prezydyum policyi przy placu Aleksandra od nocy toczy się zażarta walka. Do placu trudno dotrzeć. W Berlinie dziś rano nie wyszedł żaden dziennik.

Wiedeń. (PAT). Dnia 6 marca. Wiadomości nadeszłe z Berlina drogą prywatną opiewają: **Wojska rządowe bronią się w budynku Prezydyum policyi.** Z zewnątrz **zbliża się wojsko rządowe z odsieczą. Strejk się rozszerza.** Niezawiśli socyaliści uważają propozycyę rządu za niewystarczającą. Bawiąca w Weimarze deputacya strejkujących dzisiaj wieczór wraca do Berlina. **Niema widoków ,aby rząd poczynił dalsze koncesye,** gdyż straciłby wszelki kredyt od stronnictw rząd popierających. Minister Noske zapewnia, że rząd rozporządza dostateczną ilością wojska, aby podołać obecnej sytuacyi.

—o—

Poznań, 7 marca. (PAT). Iskrowo. We Weimarze odbywają się narady rządu z delegatami robotników berlińskich. **Personal kolei podziemnej oświadczył się za natychmiastowem powrotem do pracy.** Tego samego zażądali tramwajarze.

—o—

Zerwanie rokowań pokojowych z Niemcami.

Weimar. (PAT). Rokowania w sprawie zawieszenia broni toczące się w Spaa zostały zerwane. Delegaci niemieccy odjechali. **Koalicya zażądała bezwarunkowo wydania wszystkich okrętów handlowych niemieckich.** Komisya niemiecka żądała natomiast, aby przed wydaniem okrętów handlowych została podpisaną umowa finansowa w sprawie dostawy środków żywności.

Bandyci jako patrole wojskowe we Lwowie.

Zorganizowane zuchwałe szajki w mundurach rewidują i kradną setki tysięcy koron.

W nieszczęsnym Lwowie przeżywającem od czterech miesięcy piekło walk u bram swoich, w tem mieście bez światła w nocy, w którem z czasów austryackich nagromadziło się mnóstwo dezerterów i zdemobilizowanych żołnierzy — **stosunki bezpieczeństwa publicznego** pogarszają się coraz bardziej.

Ostatnio „Wiek Nowy" podnosi uzasadniony alarm z powodu następujących faktów.

Od dnia 25 bm. trapi mieszkańców Lwowa dobrze zorganizowana szajka złodziei, która przebrana w mundury wojskowe dokonuje licznych i śmiałych kradzieży i włamań. **Często kroć uformowana w patrol żołnierzy i zaopatrzona w wszelkie potrzebne legitymacye i w broń, napada wprost na ulicy idących przechodniów i pod pozorem legitymowania,** zabiera pieniądze ze znaczną kwotą i biżuteryę, lub też **pod pozorem przeprowadzenia rewizyi wpada jako patrol wojskowa do mieszkań** lub lokali publicznych, i „konfiskuje" wszystko co można. gotówkę, biżuteryę, garderobę, srebro i wartościowe klejnoty.

Z dnia na dzień mnożą się coraz liczniejsze wypadki kradzieży tej szajki.

Dotychczas zgłosili się na inspekcyę:

Apolonia Mikuszyńska, zamieszkała przy ul. Mącznej pod l. 22. Poszkodowana podaje, że opryszki, jak patrol wojskowa, przybyli do niej **na rewizyę,** a trzymając ją wraz z córką pod bagnetami ściągali im z palców kosztowne pierścionki i inne części biżuteryi, a nadto zabrali z szafki znaczną gotówkę i kosztowne klejnoty.

Hr. Komarnicka, zamieszkała przy ul. Łąckiego pod l. 2, do której mieszkania wpadli również jako patrol z oficerem na czele i przeprowadziwszy „rewizyę" ściągnęli z palców śpiącej już hrabiny drogie klejnoty, nadto zabrali z szafek biżuteryę, nieco gotówki i całą garderobę, łącznej wartości 150000 K. Kradli zaś tak wszystko doszczętnie, iż hr. K. musiała się w pożyczonym stroju zgłosić następnego dnia na insp. policyjną.

Właścicielka winiarni przy ul. Dominikańskiej pod l. 2. p. Koziołowa, u której w czasie rzekomego szukania za wódką, którą miał znosić syn poszkodowanej zabrali przebrani bandyci **60000 K.,** w gotówce, nadto srebro stołowe, łącznej wartości **100000 K.**

Do N. Schlafa, zamieszkałego przy ul. Leona Sapiehy pod l. 83. przyszła szajka w celu przeprowadzenia rewizyi jako „żandarmi". Wyciągnęli Schlafa i jego żonę z łóżek i „rewidując" zabrali ukryte w łóżkach 11000 K. Gdy na krzyk przerażonych staruszków nadbiegła ich córka, rabusie powalili ją na ziemię i pod groźbą użycia broni zmusili do milczenia.

Podobnych wypadków jest znacznie więcej. Dotychczas jednak te tylko zdołano stwierdzić.

Ale nie na tem koniec. Spacerując po ulicach Lwowa. niby patrol wojskowa **legitymują te opryszki przechodniów, a w czasie legitymowania zabierają wszelką gotówkę i wartościowe przedmioty.** Ofiarą tego „legitymowania" padł między innymi Rudolf Fitel, któremu zabrali w ulicy Żółkiewskiej portfel z 4000 K.

Do jakiego stopnia dochodzi już śmiałość bandytów, wskazuje fakt, iż **odwiedzają również i lokale publiczne, przeprowadzając i tam jako patrol rewizyę,** zabierając od wszystkich tam przebywających gości całą gotówkę i wszystko co ma wartość. Jak dotychczas stwierdzono, przeprowadzili już zbodzieje rewizyę w kawiarni „Grand" i w restauracyi Monaschesa przy ul. Sykstuskiej, lecz w tej ostatniej nie udał się im połów, gdyż w restauracyi nie było gości, a Monasches nie miał przy sobie gotówki.

Władze bezpieczeństwa są na razie wobec tego bezradne. I nic dziwnego. Po ulicach miasta kręci się mnóstwo patroli, iż trudno kwestyono wać legalność każdej.

Jednak należy użyć wszelkich środków, aby temu bandytyzmowi kres położyć.

* * *

Oto dziełem takich elementów w mundurach polskich żołnierzy był także listopadowy pogrom we Lwowie. Te wyrzutki społeczeństwa, dezerterzy i wypuszczeni przez Rusinów z więzień bandyci, dały sposobność rozmaitym naszym przyjaciołom w guście N. Fr. Presse, Dr Tobiasz Aszkenazy i tylu innym, do rzucania kalumnii na nasze społeczeństwo!

Co słychać w mieście?

Kraków, 6 marca.

Kraków w sprawie Gdańska.

Kraków, 7 marca.

W szczelnie zapełnionej sali „Sokoła“ odbył się wczoraj wiec w sprawie Gdańska. Zagaił go prezes Akad. Umieję. prof. Morawski gorącym apelem do wszystkich polskich dusz, aby się zjednoczyły w zgodzie i jedności. Przedstawiwszy długie oblężenie Gdańska za Batorego, jako lekcyę historyi dla nas, wykazał, że trzeba nam silnego wojska, bo w naszych rękach obecnie nasza przyszłość.

Przewodnictwo wiecu objął dyr. „Żeglugi“ Dr H. Jurczyński.

Mowcy kolejno z rozmaitych stanowisk oświetlali kwestyę Gdańska dla państwa polskiego. Prof. Nurek przedstawił znaczenie ekonomiczne tego portu dla nas. Dziś chodzi nam przedewszystkiem o import surowca, bez pośrednictwa i szykan pruskich.

Prof. Grabowski omówił kulturalne znaczenie tego miasta dla Polski od XV. wieku, a Dr Raabe przedstawił polskość ludności Pomorza. Inż. Peroś wicepr. Izby handlowej i przemysłowej zaznaczył ważność Gdańska dla naszego eksportu — nakoniec prof. Sawicki nakreśliwszy znaczenie jego jako bramy, otwartej na świat cały, odczytał rezolucyę.

„Zważywszy, że żywioł polski stanowi w zwartej masie 85 procent na wybrzeżu gdańskiem, a Gdańsk, liczący w chwili oderwania go od Polski 50 procent Polaków, gwałtem został zgermanizowany, co nie może stanowić o jego losie,

że Polska odsunięta od morza nie mogłaby utrzymać niezawisłości ekonomicznej i politycznej,

że utrata terytoryum gdańskiego byłaby sankcyą zbrodni, popełnionej na Polsce w II-gim rozbiorze,

obywatele Krakowa, zgromadzeni na wiecu, proszą, by wybrzeże gdańskie z miastem Gdańskiem wrócone zostało państwu polskiemu“.

Rezolucyę tę uchwalono przez aklamacyę.

Wiec przedstawiał niebywały obraz powagi z jednomyślności wszystkich stanów i partyi politycznych.

—o—

Drugi wiec gdański w Krakowie.

W niedzielę dnia 9 marca br. odbędzie się o godzinie 11-ej przedpołudniem staraniem Komitetu Odzyskania Gdańska w Krakowie wielki wiec połączony z manifestacyjnym pochodem z Rynku głównego pod pomnik Grunwaldzki. Pod pomnikiem Grunwaldzkim przemówią delegaci Komitetu Odzyskania Gdańska. Wiec ten zgromadzić winien wszystkie warstwy bez różnicy stanu i przekonań politycznych. Na wiecu uchwalona zostanie rezolucya, którą prześle się do Paryża i Warszawy. Punkt zborny pod pomnikiem Mickiewicza.

Uzupełnienie do wiadomości o wiecu niedzielnym w Krakowie:

W pochodzie biorą udział in copore Komisya Rządząca, Rada Miejska, i Uniwersytet.

WIECE GALICYJSKIE.

Odbędą się w sobotę w Wieliczce o 6-tej wieczorem, w Sanoku o 3-ciej, popoł. w Limanowej o 5-tej popoł., — W niedzielę w Rzeszowie o 3-iej popł. w Jarosławiu o 11-tej przedpoł. w Krośnie o 11-ej przedpoł. w Jaśle o 11-tej przed poł. w Nowym Sączu o 12-tej przedpoł. w Białej o 5-tej popoł. zaś w poniedziałek w Wadowicach o 5-tej popoł.

Na Śląsku Cieszyńskim odbędą się w sobotę i niedzielę wiece w Cieszynie, Ustroniu, Frysztacie, Jabłonkowie.

—o—

Cena mąki amerykańskiej.

Biuro prasowe K. Rz. komunikuje:

Wyznaczone do rozprzedaży mąki amerykańskiej sklepy miejskie i rejonowe otrzymały zarazem ścisłe przepisy co do ilości mąki przypadającej do rozdziału, jakoteż ceny. Ustalono mianowicie, że za 1 kg mąki amerykańskiej pobierać będą 3 K 30 h. i pod tym względem niedopuszczalnem jest jakiekolwiek przekroczenie tej ceny.

Osoby, od których pobrano cenę wyższą, winny wypadek ten zgłosić bezzwłocznie w urzędzie dla zwalczania lichwy Wydź. aprow. ul. Kopernika l. 36. (biuro sędziego Dra Ottmana.).

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU STRONNICTWA demokratyczno-narodowego odbędzie się dziś, w piątek, 7 marca, o godz. 8-mej wieczór w lokalu Stronnictwa (pl. Szczepański l. 7, I. p.).

SEKWESTR DÓBR STEFANA HABSBURGA. „Monitor polski“ ogłasza rozporządzenie ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie ustanowienia zarządu państwowego nad dobrami arcyksięcia Karola Stefana Habsburga z Żywca, położonemi na terytoryum byłego zaboru austryackiego. Wykonanie rozporządzenia powierzono Komisyi rządzącej.

SPRZEDAŻ MĄKI KULEJE. Wczoraj sprzedawano w dalszym ciągu mąkę amerykańską w sklepach miejskich. W niektórych sklepach (Nowa Wieś) o godz. 10 rano oświadczono publiczności, że zabrakło mąki i zamiast jej sprzedawano kaszę, mimo, że w sklepach leżały wory mąki. Możeby odpowiednie czynniki raczyły zbadać tę sprawę i usunąć te niedokładności.

WYDAWANIE CUKRU ZA LUTY WSTRZYMANE. Dochodzą nas skargi, że niektóre sklepy przestały wydawać cukier za drugą połowę lutego. Możeby magistrat krakowski zajął się tą sprawą?

ROBOTY PUBLICZNE POLSKIM PRZEDSIĘBIORCOM. Z wiosną będą podjęte w Krakowie roboty publiczne, głównie celem dania pracy rzeszom bezrobotnych. Przy tej sposobności przypominamy, że rozpoczęte niektóre budowle za czasów rządów austryackich, były oddane li tylko przedsiębiorstwom żydowskim, które na tem zrobiły miliony. Przypomnieć należy tylko, że roboty około obwałowania Wisły i budowa kollektorów, zasklepianie koryta Rudawy, budowa gmachu na pomieszczenie gimnazyum w Podgórzu były w rękach przedsiębiorców żydowskich. — Obecnie mamy nadzieję, że min. robót publicznych w Warszawie odda roboty w ręce polskich przedsiębiorców, z wyłączeniem „neutralnych“ żydów.

HAKATYSTA W FABRYCE CYGAR W KRAKOWIE. W fabryce tytoniu w Krakowie znajduje się jeszcze na stanowisku zastępcy dyrektora, Niemiec, Karol Nowak. Za czasów austryackich wspólnie z Czechami prześladował ten hakatysta Polaków, drwił z języka polskiego, a gdy raz przyszło pismo urzędowe ze sądu, wymyślał, że tego przeczytać nie może i wypowiadał zdanie, że sąd do fabryki cygar, która jest austryacką, powinien pisać po niemiecku. Nowak należy do „Schulvereinu“, a teraz prosi, by władze polskie zostawiły go na odpowiedniem stanowisku przełożonego. W czasie protestu z powodu pokoju brzeskiego, gdy w fabryce zrzucono orła austryackiego, chciał wezwać wojsko i wymyślał robotnicom.

BUNT WIĘŹNIÓW NA MONTELUPICH. Wczoraj w godzinach południowych w więzieniu na Montelupich rozległy się głośne krzyki i hałas rozbijanych naczyń. Jak się okazało, więźniowie niezadowoleni z pożywienia wszczęli bunt, który jednak nie przybrał groźniejszych rozmiarów. — Na pomoc straży więziennej przybył silny oddział policyi z dyr. Krupińskim na czele. Porządek zaprowadzono w ciągu pół godziny, jednak długi czas potem jeszcze więźniowie objawiali swe niezadowolenie śpiewami.

SĄD DORAŹNY. Przez trzy dni toczyła się rozprawa w krakowskim sądzie doraźnym przeciw czterem niebezpiecznym bandytom: Flakowi, Krasuckiemu, Kadalikowi i Kalitewowi, aresztowanym w Trzebini po dokonaniu dnia 25 lutego br. w Chełmku (pow. chrzanowski) rabunkowego napadu na dom Piotra Szymułki. Wtargnęli oni do jego domu i zażądali pod grozą śmierci wydania pieniędzy. Szymułko oddał im pieniądze, jakie miał przy sobie. Nie wystarczyło to bandytom i zmusili matkę Szymułki do wydania bandytom klucza od szafy, z której skradli 21.000 koron i 2000 marek. Przed wyjściem skrępowali szmatami domowników, poczem udali się do sąsiadki Agnieszki Opiłek i zrabowali pod grozą śmierci 1000 koron. Nie długo byli na wolności, gdyż na trzeci dzień aresztowano ich. — Wczoraj zakończyła się rozprawa i trzech z bandytów: Krasucki, Kadalik i Kalitew skazani zostali na śmierć. Wyrok został wykonany w trzy godziny po ogłoszeniu. Sprawa czwartego bandyty Flaka została odstąpiona sądowi przysięgłych w Krakowie.

WYWÓZ MYDŁA. Ekspozytura policyi w Podgórzu aresztowała 26-letniego Szymona Guttera za wywóz mydła z Krakowa.

ZJAZD PRZEMYSŁOWY W WARSZAWIE. Ministerstwo przemysłu i handlu zwołuje zjazd przemysłowców, garbarzy i kuśnierzy dnia 11 bm. o godz. 10 rano w lokalu stowarzyszenia techników, ulica Czackiego 5. Prawo do udziału w zjeździe mają te zakłady przemysłowe, które istniały przed wojną lub otwarte zostały podczas jej trwania rozporządzeniem władzy polskiej. Informacyj udziela Sekcya grupy surowców, Warszawa, ulica Bielańska 10.

ŻYDZI MONITUJĄ PRIŁUCKIEGO. „Moment“ izraelickie pismo donosi, że w tych dniach cadyk z Grodziska odwiedził posła rabina Halperna i udzielił mu ostrego napomnienia za jego wystąpienie w Sejmie przeciw Priłuckiemu.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 7 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu toczyły się dalsze obrady budżetowe.

Wicepr. Saro zawiadomił, że wojskowość zgodziła się na wydzierżawienie miastu piekarni, ale pod bardzo uciążliwemi warunkami, bo za dzierżawę 36.000 kor. rocznie z 14 dniowem wypowiedzeniem.

R. m. Holeksa stwierdził, iż mag. nie ma zamiaru podjęcia większych robót, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Przy dziale VII (upiększenie miasta) podnoszono, że od dwóch lat nie jest obsadzone stanowisko dyrektora ogrodów miejskich. Rzucono również myśl założenia ogrodów dla dzieci. W dyskusyi nad działem VIII (zarząd targowy), mowcy proponowali dzierżawę jatek poddominikańskich i budek sodowych oddawanie w pierwszym rzędzie inwalidom. W dyskusyi nad działem IX (zdrowotność) stwierdzono, że w Krakowie tyfus wygasa a w powiecie rozszerza się, postawiono wniosek, ażeby urządzić stacyę sanitarną na dworcu kolejowym.

Czesi niedotrzymują ugody na Śląsku.

WYPADKI BANDYTYZMU.

Biuro Prasowe komunikuje:

Czesi nadal zawartej ugody nie dotrzymują. Węgla dla Polski nie przysyłają. Aczkolwiek stanowisko misyi koalicyjnej jest zupełnie objektywne i poprawne, jednakowoż nie ma ona egzekutywy, aby zmusić Czechów do respektowania przepisów ugody. Czesi zażądali rozwiązania wydziału gminnego w Skrzeczoniu, mimo, że gmina ta nie leży w sferze tymczasowego ich działania. Robotników nadal do pracy nie dopuszczają, ludność, spieszącą z żywnością do Cieszyna, zatrzymują i wracają. W poniedziałek wieczór napadli żołnierze czescy prowadzeni przez dwóch górników czeskich Rymana Pawła, górnika z Średniej Suchej, zbili go niemiłosiernie kolbami i pół nagiego wywlekli do sąsiedniego lasu, aby go tam powiesić. Po złożeniu żądanego przez nich okupu w wysokości 60 koron, puścili go wolno.

Takie wypadki bandytyzmu żołnierzy czeskich zdarzają się prawie codziennie. Rada Narodowa mimo ugody nie może naturalnie w tych warunkach administrować krajem.

Wczoraj na posiedzeniu uchwaliła Rada Narodowa cześć i uznanie brygadyerowi Latinikowi, oficerom i całej załodze, jakoteż całej ludności cywilnej wyrazy hołdu za bohaterską obronę Śląska.

Czesi grożą inwazyą.

Jak się dowiadujemy, Czesi w Cieszyńskiem znajdują się w stosunku do ludności polskiej *w coraz gorszym nastroju* i odgrażają się, że nastąpi *nowa inwazya czeska*, której termin zapowiadają na 9 bm. Jednocześnie *nie zwalniają zajętych terenów*, a nawet przeprowadzają na polskim terenie, będącym w ich chwilowem posiadaniu, stemplowanie banknotów. Ludność polska jest silnie tem wszystkiem przygnębiona.

Dla wojska czy dla milicyi ludowej?

(Od naszego korespondenta).

Poznań, 3 marca.

(m) Skarżycie się na niedomagania w wojsku, na brak mundurów!? Dlaczego? Zgoła nieuzasadnione są te skargi i żale. Raczej należy się pytać, *jak i na co* zostały, a i teraz bywają używane materyały, które faktycznie powinny służyć wojsku.

Otóż posłuchajcie:

Było to jeszcze za smutnej pamięci rządów tow. Jędrzeja Moraczewskiego. Wojsko mundurów nie miało, a myśmy w Wielkopolsce na Niemcach zdobyli sporo zapasów. Władze wojskowe zażądały od nas pomocy. Odmówić jej nie godziło się.

Tedy Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu dostarczyła *wojsku polskiemu* 18.000 metrów sukna czarnego, 12.000 metrów sukna szarego i 12.000 karabinów.

Broń i umundurowanie przeznaczono wyłącznie dla wojska.

Tymczasem co się stało?

Premier tow. Jędrzej Moraczewski, otrzymawszy materyały, *zarządził jej wydanie Milicyi ludowej* — wbrew woli i intencyom Naczelnej Rady Ludowej!

Tak zbrojono swoich adlatusów, ale wojsko nie miało ani umundurowania, ani broni.

Ciesz się, bohaterze lwowski! Ty drżysz z zimna, a często nie masz broni. A za to milicya ludowa, której udział w akcyi rozkładowej kraju został stwierdzony, paraduje w pięknych, ciepłych mundurach i jest uzbrojona dobrze.

Wszystko ad maiorem gloriam — tylko nie: Patriae, ale partyi!

Macistes w UCIESZE

Rada Delegatów robotników poprą żądania Trockiego!

Warszawa, 7 marca.

Wczoraj odbyło się tutaj **zebranie Rady delegatów robotników**, złożone z reprezentantów P. P. S., komunistów, Bundu, i Poale Sion. Tematem obrad były **noty Cziczerina do Paderewskiego.**

Referent P. P. S., red. „Robotnika“, Zaremba, oświadczył, że Polska prowadzi wojnę obronną o Śląsk, a zaczepną, imperyalistyczną, przeciw bolszewikom, a w obronie obszarników na Litwie i Białej Rusi. **Proletaryat nie da się mamić straszakiem bolszewizmu**, nie chce przelewać krwi w obronie obszarniczej reakcyi i dlatego domaga się przerwania tej wojny i przyjęcia formuły Trockiego-Bornsteina, postawionej w Brześciu litewskim, a domagającej się zastosowania zasady samostanowienia narodów. Ze smętkiem **przyznał referent, że rosyjski rząd sowietów nie respektuje tej zasady i narzucił już Białej Rusi i Litwie swoje sowieckie władze i związek z Rosyą, ale mimo to polski proletaryat od zasad odstąpić nie może.**

Zabierali następnie głos: komuniści Drzewiecki i Żarski, reprezentanci „Bundu“ i „Poale-Sion“ **i ci już bez osłonek żądali rezygnacyi Polski z ziem litewskich i białoruskich i sojuszu Polski z rosyjskim rządem sowietów i z sowieckimi republikami Litwy i Białej Rusi.**

Do głosowania nie przyszło. Zebranie miało charakter wiecu.

Bez komentarzy.

Komisya do spraw polskich Kongresu pokojowego.

W skład komisyi ustanowionej przez reprezentantów 5 wielkich mocarstw do studyowania kwestyi polskiej, a pozostającej w ciągłej styczności z misyą pod przewodnictwem p. Noulensa komisyi, która wedle doniesienia pism zagranicznych już powzięła rezolucyę co do przyszłych granic Polski, jest następujący: Pp. Juliusz Cambon (Fancya), Sir Wiliam Tyrrel (Anglia), Bowman (Stany Zjedn.) markiz de la Torreta (Włochy) i baron Degrand, który bierze udział w pracach komisyi jako pomocnik p. Juliusza Cambona. Pierwsze posiedzenie komisyi odbyło się jeszcze 20 lutego.

Niechaj złodziejskie muzea rosyjskie i pruskie oddadzą co Polsce pokradły!

W paryskim dzienniku „Paris-Midi“ ogłosił p. Marius Leblond artykuł, w którym między innymi czytamy:

„Niemiecka dyscyplina i bezład rosyjski zrabowany w Polsce wszystko. Kiedy Polacy mówili nam o największych swoich królach albo o najwznioślejszych bohaterach ludowych, musieli zawsze przerywać swoje opowiadanie uwagą: Mógłbyś pan zibaczyć jego portret tylko w Berlinie, jego szablę w Moskwie, jego dyamenty w Ermitarzu Petersburskim.

„Teraz, na tej konferencyi pokojowej, Panie Dmowski, ułóż pan jaknajdokladniejszą listę zabytków zrabowanych na podstawie dat pozytywnych. Wzbogacie się własną przeszłością. Zarządźcie rekwizycyę waszego własnego spadku: gdyż koniecznością jest uczynić Polskę mieszkalną dla tych wszystkich, którzy żyją ideałem wielkich wspomnień natchnionych. Niechaj Ermitarz, niechaj złodziejskie muzea pruskie i moskiewskie oddadzą wszystko, co wam pokradły!

HINDENBURG PRZECIW POLSCE.

Poznań, 7 marca. (PAT). Iskrowo: Hindenbrug wydał odezwę do ludności, w której zaznacza, że należy wytężyć wszystkie siły w walce z bolszewikami. Hindenburg sądzi, że wojska polskie stawiają niezbyt silny opór bolszewikom wobec czego lewe skrzydło armii niemieckiej jest zagrożone. Dalej zaznacza, że **ententa myli się, jeżeli przypuszcza, że może przez proste oderwanie dzielnic polskich od Prus i przyznanie ich Polakom sprawę załatwić. Ziemie te będą należały albo do nas, albo do bolszewików** — kończy Hindenburg.

Naokoło sceny i estrady.

—o—

WIELKI KONCERT WOKALNO-MUZYCZNY na dochód biednej młodzieży, zagrożonej gruzlicą odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, dnia 8 marca br. w sali Kasyna wojskowego, o godz. trzy kwadranse na 8-mą wieczorem. Najwybitniejsze siły, jak Stefania Wieniawa-Długoszowska, Irena Solska-Grosserowa, prof. Lipski, Dr Rawicz, Z. Trojanowska, Szwarcenberg-Czerny i chór prof. Stanisława Bursy z nadzwyczajną gotowością spieszą złożyć na ofiarę swoje talenty. — Nie wątpimy, że sala Kasyna wojskowego zapełni się doszczętnie publicznością. — Bilety w bardzo małej ilości są do nabycia w księgarni P. Krzyżanowskiego, Linia A-B i przy wejściu na salę.

PORANEK HAENDLA odbędzie się w niedzielę, 9 bm. w sali Tow. lekarskiego. Prelegent Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej Zofia Skibińska Tarnawska (śpiew), prof. Seweryn Eisenberger (fortepian). — Bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, (7 marca) po raz 9 „Krąg interesów“ J. Benaventa, cieszący się od premiery niesłabnącem powodzeniem. Jutro (8 marca) wchodzą na afisz wznowione dwa świetne utwory francuskie: „Zacisze domowe“ J. Courteline'a i „Romantyczni“ E. Rostand'a. Sztuki te powtórzone będą w niedzielę wieczorem, we wtorek (11 bm.) i czwartek (13 bm.). W niedzielę popołudniu zawsze mile witana „Gorąca krew“ M. Fijałkowskiego. — Próby z „Nieboskiej komedyi“ Z. Krasińskiego, przygotowanej na połowę marca, są w pełnym toku. Dekorator teatru, znany chlubnie art. mal. p. Z. Wiercia, przygotowuje nową oprawę sceniczną według wzorów Karola Frycza. Inscenizacyę dzieła ujęto w 10 odsłon przy pewnych skreśleniach części I-szej na korzyść II-giej, tj. dramatu społecznego, który obecnie jakby ziścił prorocze wizye poety. Reżyseruje p. J. Sosnowski, kreujący równocześnie Pankracego; rolę Męża grać będzie p. Z. Nowakowski, Orcia p. M. Kamińska, Przechrztę p. L. Bończa, Leandra p. W. Żarski i in. W dalszych rolach wystąpi cały zespół artystek i artystów teatru

—o—

Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego.

W piątek 7 marca, „Krąg interesów“ J. Benaventa.

W sobotę, 8 marca, (wznowienie) „Zacisze domowe“, komedya w 1 akcie Jerzego Courteline'a „Romantyczni“, komedya w 3 aktach E. Rostand'a.

W niedzielę, 9 marca, popoł. „Gorąca krew“ M. Fijałkowskiego. — wieczór „Zacisze domowe“ J. Courteline'a, „Romantyczni“ E. Rostand'a.

W poniedziałek 10 marca: „Czaple pióro“ D. Niccodemi'ego.

We wtorek 11 marca: „Zacisze domowe“ J. Courteline'a, „Romantyczni“ E. Rostand'a.

We środę 12 marca: „Krąg interesów“ J. Benaventa.

We czwartek 13 marca: „Zacisze domowe“ J. Courteline'a, „Romantyczni“ E. Rostand'a.

—o—

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

W piątek 7 marca zamiast „Hr. Luksemburg“ daną będzie „Lalka“.

W sobotę 8 marca o godz. 3 pop. zamiast „Zbójców“ idzie **po raz ostatni w tym sezonie:** „Laleczka z saskiej porcelany“ — wieczorem „Niebieskie domino“.

W niedzielę 9 marca, popoludniu: „Królowa Przedmieścia“; — wieczorem: „Pieśń nad pieśniami“.

Komisye sejmowe uchwaliły pobór żołnierza.

Przymusowe wydzierżawienie gruntów.

Warszawa. (PAT). Wczoraj późnym wieczor. po posiedzeniu plenarnem Sejmu rozpoczęło się posiedzenie komisyi Sejmowej dla spraw wojskowych. Obecni byli opócz członków komisyi minister spraw wojskowych jenerał Leśniewski oraz pułkownik sztabu generalnego Stachiewicz, jako delegat tego sztabu. Komisya większością głosów uchwaliła pobór rekruta z roczników 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901. Kolejność poboru pozostawia się do uznania ministerstwa spraw wewnętrznych zależnie od przygotowań natury administracyjnej. Wniosek Komisyi znajdzie się na piątkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisyi rolnej. Przyjęto tekst ustawy tymczasowej o przymusowem wydzierżawieniu gruntów. Ustawa między innemi głosi, że właściciele odłogiem leżących a zdatnych do uprawy gruntów obowiązani są do wydzierżawienia tychże gruntów, małorolnym albo bezrolnym a w braku tychże innym rolnikom. Ustawa ta nie obowiązuje właścicieli gruntów poniżej 50 morgów. Czynsz dzierżawy ustalono w wysokości podwójnej sumy wysokości sumy dzierżawnej pobieranej przed pierwszym stycznia roku 1915. O ile grunta nie będą dobrowolnie wydzierżawione przed 1 kwietnia r. b. zastosowany będzie przymus. Ponieważ przedstawiciele wszystkich klubów zgodzili się na tę ustawę wejdzie ona na plenum na najbliższem posiedzeniu. Ustawę referować będzie poseł Jan Dabski piastowiec.

—o—

Ukraińcy wrogami koalicyi.

Poznań, 6 marca. (PAT). Wobec umieszczenia w prasie polskiej wiadomości pochodzących z biura ukraińskiego w Genewie o zawarciu układu między rządem Petlury a mocarstwami ententy misya koalicyjna w Warszawie uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że podobne pertraktacye są jej zupełnie nieznane równocześnie stwierdza, że uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że o podobnych pertraktacyach zupełnie nie wie. Równocześnie stwierdza misya, że większa część punktów ogłoszonego rzekomego układu tak dalece jest nieprawdopodobna, iż każe powątpiewać o autentyczności takiego porozumienia. Wreszcie fakt, że Ukraińcy odmówili przyjęcia propozycyi zawieszenia broni uczynionego im przez komisyę złożoną z generała Carton de Villard i Barthelemy'ego, mógł jedynie zrazić rządy państw ententy i wstrzymać wszelkie zbliżenie między tymi ostatnimi a Ukraińcami.

* * *

Wczoraj po południu zamieściły dzienniki wiadomość o wspomnianych pertraktacyach Ukraińcy w wiadomości tej twierdzą, że przeciwko ultimatum przedłożonem im przez członków Komisyi koalicyjnej, a domagającem się oddania Polakom pewnych obszarów, założyli zażalenie i protest oświadczając gotowość zaprzestania kroków wojennych przeciw Polakom, w razie, jeżeli koalicya przyśle nową misyę na podstawie prawa samostanowienia narodów. Jak widać jednak obecnie całe to ukraińskie doniesienie o pertraktacyach było tylko fantazyą Ukraińców.

Na polskich frontach.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 6 marca:

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza. Podjazd ułański w pościgu za cofającymi się ze Szczucina bolszewikami wziął do niewoli 15 jeńców. Na innych odcinkach spokój.

Grupa gen. Listowskiego. Sytuacya bez zmiany.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego Rydza. Jeden z naszych oddziałów zniszczył most kolejowy na Styrze pod Czartoryskiem. Koło Chodób sytuacya niezmieniona. Pod Iwanicami słaba działalność wywiadowcza.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera. Oddział wywiadowczy wziął do niewoli pod Żużlem i Władypolu pod Bełzem 1 oficera i 17 żołnierzy. Na innych odcinkach spokój.

RUSINI OSTRZELIWUJĄ CENTRUM LWOWA.

Grupa gen, Rozwadowskiego. Ostrzeliwanie Lwowa trwa dalej. Kilka pocisków padło na cytadelę i centrum miasta. Na przedpolu pod Lwowem tylko drobne utarczki. Atak na Trzciniec odparto. Pod Chyrowem działalność artyleryi. Napad nieprzyjaciela na Starzany i Terlo z łatwością odparto.

Ustalanie rozejmu w Poznańskiem.

Poznań, 6 marca. (PAT). Komisya międzysojusznicza z Warszawy spotkała się wczoraj w Krzyży z delegacyą niemiecką pod przewodnictwem br. Rechenberga, któremu towarzyszyli generał Domnes i były minister Drews. Wobec oświadczenia rządu niemieckiego, że posiada władzę nad wojskami niemieckimi na całym froncie polskim badano warunki rozejmu w Poznańskiem. Linia demarkacyjna będzie oznaczona przez specyalną komisyę, której zadaniem będzie również oznaczenie strefy neutralnej, wycofanie artyleryi i głównych po obu stronach na pewną odległość i ograniczenie efektywnego stanu wojska. Ponieważ komisya międzysojusznicza zażąda formalnej gwarancyi ułatwienia i zabezpieczenia wylądowania i przemarszu dywizyi polskiej przez Gdańsk zatelegrafowali delegaci niemieccy do swego rządu, aby mu przedstawić niektóre szczegóły trudności jakieby miały władze niemieckie usunąć. Dalej omawiano uwolnienie zakładników i ochronę Niemców w Poznańskiem, oraz Polaków w Niemczech na podstawie wzajemności. Delegaci niemieccy ujawnili gotowość prowadzenia dalszych rokowań w Poznaniu z przedstawicielami ententy. Ci ostatni zgodzili się na to ręcząc za spokój i poprawne zachowanie się ludności.

Poznań, 6 marca. (PAT). Dziś o 2 popołudniu przybyła tu komisya niemiecka. — Członkowie komisyi niemieckiej w liczbie 29 zamieszkali w hotelu „Rezydencya“ i tak samo jak członkowie Naczelnej Rady Ludowej podczas pobytu w Berlinie pozostają pod dozorem. Wczoraj o 4-tej popołudniu rozpoczęły się rokowania z Niemcami. Odbywać się one będą codziennie od godz. 10-ej rano, po przerwie obiadowej od 4-tej popołudniu. Przypuszczają, że rokowania zakończą się do niedzieli, poczem misya sojuszników wróci do Warszawy a stąd odjedzie do Paryża.

DYSKUSYA POLSKA W WEIMARZE.

Kraków, 7 marca. (PAT). Radio tel. z Berlina. Na środowem posiedzeniu niemieckiego zgromadzenia narodowego w Weimarze omawiano interpelacyę niemiecko narodowego posła Arnstadta w sprawie wydarzeń w prowincyi poznańskiej. Interpolacyę umotywował poseł Katti Schirmecher (niem. nar. lud.) przedstawiając w żywych i dosadnich słowach cierpienia ludności niemieckiej w obsadzonych przez Polaków terytoryach Prus wschodnich i Gdańska. Po niej przemawiał utyskując poseł profesor Herzman z Marchii wschodniej. W odpowiedzi minister Erzberger wskazał interpelantom na to ile zawiniła w sprawie obecnej dawniejsza polityka partyi obecnie interpelującej. To oświadczenie dało powód do całej dyskusyi. Wyłonił się szereg skarg na niebezpieczeństwo wschodnie przyczem prowadzono rozrachunki z dawnem systemem, którego politykę wobec Polaków właśnie dwa posiedzenia wstecz poseł Schuting potępił. Pojednanie takie skazanych na współżycie państw jak Polska i Niemcy ma wielkie znaczenie.

ARESZTOWANIE BOLSZEWIKÓW W POZNANIU.

Poznań. 7 marca. (PAT). W biurach niemieckiej Rady ludowej w Poznaniu policya dokonała wielu rewizyi i obłożyła aresztem różne pisma i akta. Dom ten i mieszkanie rady zamknięto i opieczętowano.

Poznań. 7 marca. (PAT). Pod zarzutem propagandy bolszewickiej aresztowano tu w ostatnich dniach szereg osób między innemi członków rosyjskiego Czerwonego Krzyża i jakiegoś kandydata medycyny, u którego podczas rewizyi znaleziono wiele bolszewickich pism ulotnych.

Krwawe rozruchy w N. Iczynie.

Nowy Iczyn. 4 marca. Nowy Iczyn był dzisiaj z powodu niemieckiego demonstracyjnego strajku widownią krwawych rozruchów. Wielu Niemców rannych.

Wilson jedzie do Europy.

Waszyngton, 7 marca. (PAT). Prezydent Wilson wyjechał dziś rano do Europy na parowcu „George Waszyngton“.

Szpiedzy niemieccy w Polsce

Warszawa. 7 marca. (PAT). „Dziennik Powszechny“ donosi, że w tych dniach aresztowano w uniformie oficera wojsk polskich byłego ajenta niemieckiej tajnej policyi polowej, który legitymował się dokumentami wydanemi przez władze poznańskie. Znaleziono przy nim 30 tysięcy marek i depesze szyfrowane. Po otrzymaniu od aresztowanego pewnych wskazówek przytrzymano jeszcze kilkunastu ajentów niemieckich.

Delegaci niemieccy w Paryżu

Wiedeń, 7 marca. (PAT.) Radiotelegram wiedeńskiego biura korespondencyjnego. Z Paryża donoszą, że czynione są tam przygotowania na pomieszczenie delegatów niemieckich, którzy przybyć mają na konferencyę pokojową. Słychać, że Wilson, Lloyd George i Clemenceau przedłożą delegatom niemieckim warunki pokojowe. Delegaci udadzą się następnie do Weimaru, aby warunki to przedłożyć natsępnie Zgromadzeniu narodowemu.

W 5-ciu minutach!

uskuteczniam fotografie do **paszportów, legitymacyi**, jak również wszelkie **zdjęcia fotograficzne** po nader niskich cenach. W kiosku fotograficznym, **Kraków, ulica Listopada** (Plac Wielopole). 148

Agronom-Poznańczyk,

praktyk i teoretyk, poszukuje dzierżawy, najchętniej administracyjnej, w Galicyi zachodniej, od Przemyśla lub w Królestwie, obszar obojętny. — Zgłoszenia dla „Poznańczyka“ do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 184

Najlepsza masa woskowa

do odświeżania mebli, posadzek, podłóg i linoleum

„ZOCHA“

Wszędzie do nabycia.

Generalne zastępstwo

J. Leserkiewicz

Dom handlowy

Kraków, Zielona l. 8.

Cenniki na żądanie.

Główna sprzedaż na Kraków:

Fr. LENERT, Kraków, Sławkowska 6.

180 REIM i Ska, Kraków, Rynek gł. l. 37.

DLA APTEK, DROGUERYI i PERFUMERYI

dostarcza hurtownie wszelkie naczynia i przyrządy szklane, porcelanowe itp. Na całą Polskę wysyła oferty na żądanie. — Ceny najniższe,

A. RUTKOWSKI, szklarz fizykalny

zastępca hut szklanych krajowych 103

Kraków, ulica Gołębia 20.

„SATYR“

Tygodnik humorystyczno-satyryczny wychodzi w Krakowie pod redakcyą WACŁAWA GRABIAŃSKIEGO.

W „Satyrze“ drukowane są stale: „Ferdek-socyalik“, Pan Walanty, Pierre Grzebała Pismacki, Listy Stańczyka do „Satyra“, Ośle kłopoty, Panie i Panowie!, Abrum Sfinkeles, „Z teki mizantropa“, Icek i Jojne.

Prenumerata wraz przesyłką pocztową wynosi:

kwartalnie . . . . . K 16 183
półrocznie . . . . . K 32
rocznie . . . . K 64

Cena pojedyńczego egzemplarza K 1·20.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Czysta 19.

Ogłoszenia do „Satyra“ przyjmuje Biuro ogłoszeń „LOT“ Kraków, ul. Floryańska 25.

Kantor wymiany i biuro spedycyjne

W. Bujański, Kraków,

Rynek — Tel. Nr. 19.

Kupuje i sprzedaje marki i ruble i inne waluty zagraniczne po najlepszym kursie. — Przyjmuje zgłoszenia na państw. pożyczkę polską.

Dział spedycyjny uskutecznia 176

SPEDYCYE i PRZEWOZY wszelkiego rodzaju

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiśina 3.

Dział Bławatno-Galanteryjny

poleca po cenach znacznie zniżonych:

Materyały na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.
Jedwabne materye czarne i kolorowe.
Kloty i szersze na podszewki, **Watalina.**
Barchany kolorowe i białe, **Płótna** lniane i konopne grube,
Płócienka kolorowe.
Szale i chustki jedwabne.
Chustki na głowę — flanelkowe i inne. (162)
Koszule męskie, **Płaszcze** męskie i dla dzieci.
Obuwie męskie, damskie i dla dzieci.
Ubrania dla robotników i dla chłopców.
Staniczki damskie — batystowe i perkalowe.
Fartuszki, Pończochy damskie i dla dzieci.
Skarpetki męskie, **Szelki.**
Siennikі, worki, ścierki, ręczniki, — **Torby** ręczne targowe.
Sukna do wycierania posadzek.
Szpagat cienki i gruby do wiązania.
Sznurowadła do bucików — **Przędza** szewska.
Kapelo, Zatrzaski, Koronki i Hafty. — Wstążki.
Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich.
Sprzączki, Haczyki, Wieszadła.
Mydełka i artykuły toaletowe **Grzebienie, Szczotki, Perfumy.**
Aparaty do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki.**
Farby „Pelatya“ do farbowania materyi — w różnych kolorach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Ceny znacznie zniżone.

Poszukuję stałej dostawy Masła

deserowego i kuchennego

Wysyła specyalnego posłańca — **Skład soli, św. Tomasza 8,** (obok placu Szczepańskiego). (185)

M. PASSAKAS i SPÓŁKA

Kraków, Plac Maryacki 9. — Telefon nr. 292.

Skład papieru Wielki wybór kart pocztowych. Wyłączny skład druków szkolnych i zeszytów dla Akademii handlowej i szkół handlowych. 186

Maszynę do pisania

w dobrym stanie

kupię. — Zgłoszenia nadsyłać do Hotelu Krakowskiego. Kraków, Dunajewskiego, dla Bobrowskiego. 190

Nr. 2

BIBLIOTEKI „SATYRA“ już wyszedł i zawiera świetną humoreskę pióra KAZIMIERZA BARTOSZEWICZA p. t.:

„KANDYDAT NA RADCĘ“

Cena zeszytu K 1·20.

Do nabycia we wszystkich agencyach i księgarniach, sprzedających „SATYRA“ oraz w administracyi: Kraków, Czysta 19. 166

NASIONA

koniczyn, traw, buraków pastewnych, szparku, lnu, konopi, wyki, bobiku i t. d.

po cenach przystępnych najlepszej jakości

poleca do natychmiastowej dostawy: 107

SYNDYKAT ROLNICZY, KRAKÓW,

Plac Szczepański 6.

Dam funt

najprzedniejszego tytoniu za wskazanie mi mieszkania składającego się z 2 pokoi i kuchni, ewentualnie jednego pokoju, przedpokoju i kuchni. — Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Polskiego dla L. 193. (193)

Maszyny do pisania,

kasy kontrolne są do nabycia. Naprawę i przeróbki uskuteczuia się w najkrótszym czasie. 188

Spec. mechanicy:

Juliusz Hocker, Wł. Keyba
Kraków, ul. Kurniki 3.

Nową

Taryfę pocztową

obowiązującą na całym obszarze Zjednoczonej Polski, wysyła za poprzedniem nadesłaniem 60 h (w gotówce lub znaczkach pocztowych) **Buba Michał**, adjunkt pocztowy — Bukowsko Galicya. Odprzedającym odpowiedni rabat. (182

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.

Józef Cyankiewicz
Sławkowska 24
(sklep zegarmistrzwsko-jubilerski. 86

Przyjmiemy

zaraz do pracy trzech pomocników kołodziejskich i jednego tokarza. Zgłoszenia Kołodziejnia maszynowa Kraków, ul. Floryańska 32 177

Największy polski

SKŁAD POCZTÓWEK

artyst. wydawnictw krajowych i przyborów piśmiennych 149

STEFANIA STOKŁOSOWNA
Kraków, Szewska 4.

OBIADY domowe

z 3 dań **5 koron.** W abonamencie opust, ul. Gołębia 16, I. p. 189

Wszelkie roboty

elektro-mechaniczne i rytownicze wykonuje z precyzyą mechanik-specyalista Reformacka Nr. 1, I. p.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.